

Na początek białe  
słońce w szklance po koglu - moglu,  
z zabójczą ilością cukru, na przynętę  
dla słodkich idiotek.

W środku czarne  
w szufladzie, czeka na swoje  
wzejście zza warstwy  
niepocerowanych skarpet.

Chociaż dziury dają komfort  
chodzenia po cienkim.  
Lodzie, szkłe, napięciu powierzchni  
i co jeszcze wymarzą sobie miłośnicy.

Całej palety zaniedbań i zmilczeń,  
w jednym ciągu, zgoła niematematycznym.  
Czyli pora na kuranty, wybijające kwadrans  
po ujęciu pędzla.

Na koniec akwarela,  
obraz, bez podobieństwa. Sześć tysięcy  
warstw werniksu na zwoju  
roślinnego pochodzenia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

wierszokleta, dodano 10.09.2019 07:36

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).